

PRZEWODNIK
✚ **KATOLICKI**

nr 17/18 28.04-5.05.2024
cena 15 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Jak Mnie umiłował Ojciec,
tak i Ja was umiłowałem.
Trwajcie w miłości mojej!*
J 15, 9



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



ZDROWA POBOŻNOŚĆ MARYJNA

DOROŚLI SIĘ CHRZCZĄ
*Co ich przyciąga
do Kościoła*

IZRAEL KONTRA IRAN
*Kolejna konfrontacja
na Bliskim Wschodzie?*

MAJÓWKA W NATURZE
*Cyfrowy detoks
dla każdego*

WYJĄTKOWE PREZENTY

na Pierwszą Komunię Świętą



59,90 zł **50,90 zł**

59,90 zł **50,90 zł**

54,90 zł **46,70 zł**

69,90 zł **59,40 zł**



69,90 zł **59,40 zł**

59,90 zł **50,90 zł**



BIBLIA AUDIO KIDS PENDRIVE
219,00 zł **209,00 zł**

Promocja ważna do 31.05.2024



Święty Wojciech
księgarnia

Księgarnia internetowa www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl
Księgarnia stacjonarna Al. Marcinkowskiego 13, Poznań, kom. 667 999 030, 669 106 669, ksiegarnia@swietywojciech.pl

Spis treści

6, 10 Wiadomości

8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

12 Unieść pragnienie
MICHAŁ PALUCH OP

14 Podłączeni do źródeł
BP DAMIAN MUSKUS OFM

16 Pierwszy umiłował
MICHAŁ PALUCH OP

18 Podarowana miłość
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

20 Formacja to nie formatowanie
KS. ARTUR STOPKA

22 Po co zostają katolikami?
MONIKA BIAŁKOWSKA

24 Dlaczego wracają do Kościoła?
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

drogami Kościoła

28 Technologia nas nie zbawi,
ale może pomóc
MICHAŁ KŁOSOWSKI

przezrocza

32 Obraz Boga Ojca
MONIKA BIAŁKOWSKA
TOMASZ BIŁKA OP

sprawy polskie

34 Rząd chce wspierać pracujących
KAROLINA STERNAL

zdrowa pobożność maryjna

38 Jak rodziła się maryjna pobożność
MONIKA BIAŁKOWSKA

41 Obiata jutrzenna
ELŻBIETA WIATER

44 Inny obraz, to samo sanktuarium
KS. ARTUR STOPKA



46

TEMAT Z OKŁADKI

Od czasu do czasu wybuchają w Kościele spory o pobożność maryjną. Na szczęście mamy jasne wskazówki, kiedy jest ona rzeczywiście chrześcijańska

FOT. KS. WOJCIECH NOWICKI/PK

46 Zdrowa maryjność
MONIKA BIAŁKOWSKA

48 Maryja nie musi być przeszkodą
MONIKA WALUŚ

50 Królowa wątpliwości i zmagają –
rozmowa z ks. prof. Marcinem
Kowalskim
MAŁGORZATA BILSKA

54 Terra Mariana
JACEK BORKOWICZ

56 Wizerunki Maryi
NATALIA BUDZYŃSKA

bliżej świata

62 Izrael – Iran: akcje i reakcje
JACEK BORKOWICZ

zielone strony

66 Miasta dla ludzi
KAROLINA STERNAL

widziane z przeszłości

68 Zatarłe ślady zbrodni
AGNIESZKA KOSTUCH

70 List biskupów światowym
dziedzictwem?
TOMASZ BUDNIKOWSKI

blisko siebie

74 Smartfony są łatwym wrogiem –
rozmowa z dr. Karolem
Jachymkiem
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

78 Majówka w naturze
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

82 Projekt Wawel
NATALIA BUDZYŃSKA

85 Recenzje

bez owijania

94 Prof. Krzysztof Koseła o spadku
liczby katolików
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

86 metropolia poznańska
88 archidiecezja gnieźnieńska
90 diecezja bydgoska

felietony

36 Norymberga – powrót
TOMASZ KRÓLAK

64 Wybory i tożsamościowy podział
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

65 Rośnie nowe Bizancjum?
PIOTR ZAREMBA

84 W obronie życia
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:  

Zdrowa pobożność maryjna

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Pielęgnujcie swoją wrażliwość na pobożność ludową, która jest inna we wszystkich kulturach, ale równocześnie zawsze podobna, bo ostatecznie takie samo jest ludzkie serce. Oczywiście w pobożności ludowej są elementy irracjonalne, czasem może nawet pewna powierzchowność. Jednak odrzucanie jej jest całkowicie błędne. Dzięki niej wiara zagościła w sercach ludzi, przeniknęła do ich uczuć, zwyczajów, wspólnego sposobu odczuwania i życia. Dlatego pobożność ludowa jest wielkim dziedzictwem Kościoła”.

To słowa Benedykta XVI, które napisał w niedługim liście do seminarzystów w 2010 roku. Byłem wtedy adresatem tego listu, mniej więcej w połowie formacji. Pamiętam, że duże wrażenie zrobiło na mnie to, że papież napisał list dedykowany właśnie nam. Specjalnie do nas. Chciał się podzielić swoim doświadczeniem lat seminaryjnych, ale też spojrzeniem na nie z perspektywy wielu lat kapłaństwa i zmian w Kościele i na świecie, jakie od tego czasu nastąpiły. Może dlatego tak dobrze pamiętam poszczególne wątki tego listu, które rozważałem, do których często wracałem.

Dlaczego przywołuję akurat ten fragment? Przede wszystkim dlatego, że – jak usłyszymy z kościelnych ambon i nie tylko – maj jest miesiącem szczególnie poświęconym Maryi, zaproszeni więc będziemy do większego zaangażowania w różne formy pobożności maryjnej. Naturalnie, królować będą nabożeństwa majowe, których centralnym punktem jest Litania do Najświętszej Maryi Panny. Gdziekolwiek zachował się może wciąż zwyczaj śpiewania maryjnych pieśni i piosenek przy grotach czy figurach Matki

Jezusa, których w Polsce nie brakuje. Do tych form należą niewątpliwie i różaniec, i apel jasnogórski. 13 maja jest też pierwsze nabożeństwo fatimskie, w nawiązaniu do pierwszego objawienia się Maryi w 1917 r. Wszystko to, co wymieniłem, choć przybrało formę nabożeństw również wobec Najświętszego Sakramentu, to wciąż jednak pobożność ludowa.

Właściwie istotą tej pobożności jest jej prywatne praktykowanie. Prywatne to nie znaczy indywidualne. Może być w rodzinie, w grupie, wspólnocie. Nie stanowi jednak kultu par excellence. Tym jest bowiem liturgia, w centrum której znajduje się Eucharystia, karmiąca nas słowem Boga i Słowem Wcielonym. I oczywiście wznosząca się w Kościele każdego dnia pieśń pochwalna, czyli liturgia godzin.

Nieżyjący już papież Benedykt kończy wspomniany przeze mnie niewielki podpunkt słowami: „Oczywiście pobożność ludowa musi wciąż być oczyszczana, połączona z centrum, ale zasługuje na naszą miłość, bo sprawia, że my sami stajemy się w całkowicie rzeczywisty sposób «ludem Bożym»”.

Problem, jaki sami wytworzyliśmy w naszych kościołach, polega na tym, że przesunęliśmy punkt ciężkości. Wszelkie formy pobożności ludowej powinny nas prowadzić do liturgii, nie odwrotnie. Obserwuję czasem, jak w trakcie Mszy św. ludzie zaczynają się gromadzić w kościele, bo po niej odbędzie się nabożeństwo. Zastanawiam się, czy jakiegokolwiek nabożeństwo powinno być sprawowane po Mszy św., skoro jest ona najdoskonalszym wyrazem modlitwy Kościoła? Czym innym oczywiście jest adoracja Najświętszego Sakramentu, która z natury rzeczy jest przedłużeniem kultu eucharystycz-

nego. Często też różne formy pobożności znajdują większe zainteresowanie wśród wierzących niż Eucharystia. To nie znaczy, że pobożność ludową należy skasować. Nie, w duchu tego, co pisał Benedykt XVI, należy ją oczyszczać, nadać właściwą rangę, tak by połączona z centrum naszej chrześcijańskiej pobożności, z centrum naszego chrześcijańskiego kultu, mogła faktycznie pociągać nas ku Bogu żywemu i prawdziwemu.

Ufam, że zostaną dobrze zrozumiani, ale jeśli pobożność nie prowadzi nas ku temu, ku czemu powinna, trzeba postawić sobie pytanie, czy nie upodabniamy się wtedy do Izraela, który czcił cielca na pustyni? Wydawało mu się, że oddaje cześć Bogu, ale jednak według własnych zasad i skrojonemu na własną miarę. To właśnie dlatego wszelkie modlitwy i nabożeństwa powinny zyskać kościelną aprobatę, by nie ograniczały się jedynie do samozaspokojenia jakiejś grupy modlących się, by nie kierowały się do wewnątrz, ale na zewnątrz, wwyż, ku Temu, któremu jako jedynemu należy się adoracja. Dlatego o liturgii, która jest oficjalnym kultem Kościoła, możemy powiedzieć, że jest drogą pewną, drogą, do której powinniśmy dojrzewać i którą przede wszystkim powinniśmy iść.

Na majówkę proponujemy więc naszym Czytelnikom niejako numer w numerze, poświęcony pobożności maryjnej. Proponujemy zaczerpnąć najpierw z modlitwy i tradycji starożytności chrześcijańskiej, gdzie pamięć o Matce Jezusa była żywa. Przyglądamy się też ikonografii i gozdzinkom i z nich próbujemy odczytać właściwy charakter czci oddawanej Theotokos – Bożej Rodzicielce. Pytamy też, co Maryja może powiedzieć dzisiejszym kobietom.

Następne wydanie „Przewodnika” ukaze się za dwa tygodnie

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.



Kościół

Polak nuncjuszem w RPA

Papież mianował polskiego dyplomata abp. Henryka Jagodzińskiego nuncjuszem apostolskim w Republice Południowej Afryki i Lesotho. Dotychczas był on papieskim przedstawicielem w Ghanie. Abp Jagodziński ma 55 lat. Służbę w dyplomacji watykańskiej rozpoczął w 2001 r. W 2020 r. Franciszek mianował go nuncjuszem apostolskim w Ghanie i arcybiskupem.

Wygrany proces

W Sądzie Okręgowym w Świdnicy zakończyła się sprawa przeciwko „Gazecie Wyborczej” i zastępcy redaktora naczelnego wrocławskiego oddziału gazety Ewie Wilczyńskiej o naruszenie dóbr osobistych bp. Marka Mendyka. Biskup wygrał kolejny proces, po tym jak miesiąc temu sąd przyznał mu rację w sporze z wydawcą „Newsweeka”. Przypomnijmy, że chodzi o sytuację z 2022 r., gdy hierarcha został oskarżony w mediach o molestowanie nieletniego. Wiadomość taką podały dalej inne tytuły – w tym „Wyborcza”. W odpowiedzi bp Mendyk zdecydowanie zaprzeczył zarzutom i zapowiedział walkę o swoje dobre imię.

„Aktywna Parafia” po raz czwarty

Ruszył konkurs „Aktywna Parafia” 2024. Ma na celu wyróżnienie i promocję parafii, które podejmują niezwykle inicjatywy ewangelizacyjne, społeczne, duszpasterskie, charytatywne i sportowe. Zwycięzca konkursu otrzyma m.in. bony na sprzęt sportowy. Przewidziana jest także nagroda specjalna Dyrektora Caritas Polska oraz nagroda dla najbardziej cyfrowej parafii.

Przemyśl

Pogrzeb wolontariusza zabitego w Gazie

W sobotę 20 kwietnia w Przemyślu odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. Damiana Sobola, wolontariusza zabitego w Strefie Gazy. – Przybyliśmy tutaj tak licznie, aby zmanifestować naszą wdzięczność, podziw i solidarność w przywiązaniu do tych wartości, którymi żył i dla których nie zawahał się nawet oddać życia nieustraszony wolontariusz Damian – powiedział bp Krzysztof Chudzio, który przewodniczył Mszy św.. Wśród uczestników uroczystości był ambasador Palestyny w Polsce Mahmoud Khalifa oraz Jose Andres – założyciel organizacji humanitarnej World Central Kitchen, do której należał Damian Soból.

Zabity wolontariusz został pośmiertnie odznaczony przez pre-

zydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. „Żegnamy dzisiaj wspaniałego młodego człowieka, odważnego i ofiarnego społecznika przejętego ideałem solidarności, wrażliwego na los pokrzywdzonych i najbardziej potrzebujących. Wstrząśnięty Jego tragiczną śmiercią, wyrażam hołd dla poświęcenia, z jakim Zmarły zaangażował się w pomoc cywilnym ofiarom działań wojennych w Strefie Gazy. Wcześniej pomagał mieszkańcom broniącej się Ukrainy – m.in. w ostrzeliwanym przez Rosjan Charkowie – oraz ludziom w tureckim dystrykcie Elbistan, dotkniętym skutkami ubiegłorocznego potężnego trzęsienia ziemi” – napisał w liście prezydent Andrzej Duda.

Damian Soból zginął w Poniedziałek Wielkanocny w wyniku ostrzelania przez izraelskie wojsko konwoju organizacji World Central Kitchen. Miał 35 lat. Wskutek tej tragedii życie straciło 7 osób różnych narodowości, w wieku od 25 do 57 lat.

szczególnej modlitwy za kierowców i wszystkich poruszających się po polskich drogach.

Krajowy duszpasterz kierowców przestrzega w swoim apelu, że „w największym stopniu o bezpieczeństwie na drodze decyduje zawsze człowiek, ale też Osoba – Istota Ludzka – zawsze liczy się najbardziej, więc zwracam się z apelem do kierowców, motocyklistów i do wszystkich uczestników ruchu o bezpieczne i roztropne poruszanie się po drogach i zawsze na trzeźwo”. „Śmierć, kalectwo, cierpienie, niebezpieczeństwo poszkodowanego i dramat jego rodziny – tym niejednokrotnie kończy się bezmyślność na drodze” – tłumaczy ks. Marian Midura, polecając wszystkim kierowców opiece ich patrona, św. Krzysztofa.

Polska

Niedziela Modlitw za Kierowców

Każdego dnia słyszymy, jak wielu ludzi ginie w wypadkach na naszych drogach. Ludzie wierzący nie powinni być obojętni na ten wielki narodowy problem. Aby to zmienić, zwracamy się do wszystkich użytkowników dróg z apelem o jeszcze większą ostrożność i szacunek wobec zasad bezpieczeństwa na drodze oraz zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy – napisał krajowy duszpasterz kierowców ks. Marian Midura przed XVIII Ogólnopolską Niedzielą Modlitw za Kierowców, która w tym roku przypada 28 kwietnia. Co roku jest to dzień

Jerozolima

Podwójny jubileusz

Dwa duże kościoły w Ziemi Świętej obchodzą swoje stulecie. To bazylika Konania przy ogrodzie Getsemani w Jerozolimie – znana również jako bazylika Wszystkich Narodów – oraz bazylika Przemienienia Pańskiego na górze Tabor w Galilei. Oba kościoły, które są jednymi z najbardziej znanych i najczęściej odwiedzanych miejsc chrześcijańskich w Ziemi Świętej, zostały odbudowane po I wojnie światowej na fundamentach wcześniejszych, zniszczonych miejsc kultu. Znana również jako kościół Konania bazylika Wszystkich Narodów w jerozolimskiej Dolinie

Argentyna

Dramatyczna sytuacja

W przesłaniu do Ludu Bożego Konferencja Episkopatu Argentyny skrytykowała sytuację w kraju. Dokument zawiera krytykę „pandemii handlu narkotykami”, wyzyskującej ubogich jako materiał odpadowy, która promuje zabójstwa na zlecenie, zwodzi ludzi polityki, sądownictwa i świata biznesu pieniędzmi splamionymi krwią. Biskupi ubolewają, iż „wiele osób starszych staje w obliczu dramatu wyboru między jedzeniem a zakupem lekarstw, ponieważ ich emerytury są niewystarczające;

Europa

Koniec prawa azylu?

W Europie jesteśmy świadkami wycofywania się z prawa do azylu – uważa ks. Camillo Ripamonti, kierujący jezuickim ośrodkiem dla uchodźców w Rzymie. Postawę taką sankcjonuje, jego zdaniem, Pakt Migracyjny, przyjęty przez Parlament Europejski. Według niego 2023 rok pokazał, że „zjawiska migracji nie rozwiązuje się poprzez outsourcing (czyli kierowanie migrantów do krajów trzecich), push-backi, brak realnej polityki ratowniczej na morzu i przyspieszone procedury na granicy”. „Tego, co uważa się za problem mi-

Kidron u podnóża Góry Oliwnej upamiętnia miejsce, w które po ostatniej wieczerzy udał się Jezus. Kościół jest ozdobiony ciemnymi kolorami, fioletoowymi alabastrowymi oknami i mozaikami w odcieniach błękitu i złota, aby uchwycić nastrój nocy i strachu przed śmiercią. Nazwano go kościołem Wszystkich Narodów, ponieważ został zbudowany z funduszy kościelnych pochodzących z dwunastu narodów. Obecnie jest administrowany przez franciszkańską Kustodię Ziemi Świętej. Do bazyliki przylega klasztor franciszkanów, którzy jednocześnie sprawują pieczę nad eremem, ołtarzem polowym, gajem oliwnym w dolinie oraz Grotą Pojmania.

kuchnie społeczne są zamykane z powodu braku pomocy, a wiele osób pozostaje bez możliwości zjedzenia posiłku w ciągu dnia; mamy do czynienia z zamachem na niewinne życie nienarodzonych, ale także na równie święte życie milionów już urodzonych dzieci, które zmagają się z nędzą i marginalizacją. Nastąpiło załamanie polityki publicznej na rzecz integracji dzielnic robotniczych, prowadzonej za zgodą rządów różnych przekonań politycznych i przedstawicieli ustawodawczych; rodziny są wywłaszczane ze swoich ziem ojczystych, z korzyścią dla interesów pewnych kręgów gospodarczych; poszerza się bezrobocie i apatia społeczna” – ubolewają biskupi.

gracyjny, nie rozwiązuje się poprzez usuwanie ludzi z ziemi europejskiej, ale poprzez usuwanie przyczyn przymusowej migracji” – wskazał włoski duchowny. A my tymczasem „stawiamy przeszkody na drogach migracyjnych ludzi, którzy wyruszają w drogę, uciekając przed wojnami, z obszarów kryzysów, z terenów przekształconych przez zmianę klimatu lub po prostu z powodu globalnej niesprawiedliwości, która w ciągu ostatnich lat coraz bardziej pogłębiała przepaść nierówności”. Ks. Ripamonti zaznaczył, że „swoboda poszczególnych państw i zaostrezenie przyspieszonych procedur granicznych zagrażają prawom wielu osób, które coraz bardziej bezbronnie przybywają na terytorium Unii Europejskiej”.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ:

Dorota Bauta, Monika Białkowska, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Stawomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny), Marlena Winiarska-Łuczak

STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Krzysztof Jankowiak, Michał Kłosowski, Tomasz Królak, Krzysztof Mielnik-Kośmiderski (Wielka Brytania), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Lidka Piasecka (ilustracje), Maria Przełomieć, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje) Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Michał Szułdrzyński, Robert Woźniak (fotografia), Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto:
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-235 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK: EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA: Święty Wojciech
Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI: ul. Chartowo 5
61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl





Szwajcaria

Kwiecień plecień

W połowie miesiąca na własnej skórze odczuliśmy, jak kapryśna potrafi być pogoda w kwietniu. Podczas słonecznych i ciepłych dni niektórzy z nas zdążyli już pochować zimowe kurtki, z którymi kilka dni później musieli się przeprosić, bo w nocy pojawiły się przymrozki. O ile dla nas ta kwietniowa przeplatanka skutkowałą zaledwie koniecznością dostosowania garderoby i ponownego rozkręcenia ogrzewania, to w przypadku osób zajmujących się uprawą roślin niosła za sobą poważne ryzyko.

Aby zabezpieczyć przed przemarznięciem pędy winorośli, hodowcy w miejscowości Fully sięgnęli po świece. Ich płomienie miały utrzymać temperaturę na wymaganym do dalszego wzrostu poziomie. Jak widać, troska o winnicę nie jest rzeczą łatwą, ale czego się nie robi, żeby wydała ona dobre owoce. PJ

V niedziela wielkanocna

28 kwietnia 2024

Unieść pragnienie

W przywołanym tym razem fragmencie Ewangelii św. Jana czasownik „trwać” pojawia się aż siedem razy. Greckie *menein* oznacza też pozostawać, przebywać, mieszkać, czekać. W każdym razie chodzi o długotrwałymi procesami. A my, niestety, mamy problem z długotrwałymi procesami. Zwykle dobrze wychodzą nam – większości z nas – zrywy, pospolite ruszenia, jednorazowe akcje. Niełatwo jest nam angażować się na dłuższy czas. Rośnie w nas lęk przed decyzjami na życie.

Po części winna jest z pewnością współczesna wersja kultury – otaczające nas reklamy, media społecznościowe, technologie, których używamy. Ze wszystkich stron płynnie przecież do nas przekaz, że wszystko ma i może być „instant”, natychmiast. W jednej chwili, bez cierpienia czy dyskomfortu oczekiwania, mam i mogę doświadczyć, osiąść, zrozumieć.

Niestety, albo na szczęście, wielka lekcja Ewangelii – a może i wielka lekcja życia po prostu – jest taka, że do pewnych wartości nie da się nigdy dotrzeć bez trwania. Tylko jeśli będziemy potrafili unieść nasze pragnienie – bo to przecież na tym polega ewangeliczne

trwanie; jeśli pozwolimy najważniejszym pragnieniom nas przetwarzać i rzeźbić, będziemy w stanie po ludzku wzrastać i dojrzewać. Święty Augustyn pisał właśnie dlatego, że młotem jest świętym pragnieniem, i był przekonany, że nasze pragnienie musi prędzej czy później, jeśli tylko pozostaniemy mu wierni, doprowadzić nas do Boga.

Pragnienie jednak można także zdegenerować. Przekształcić w narzędzie przyjemności. Ograbić z głębi. Nie możemy się wtedy dziwić, że zamiast sensu otrzymamy narkotyczne fatamorgany, które rozpadną się w proch i pył w spotkaniu z rzeczywistością. Człowiek Zachodu, który nie czeka już na Boga, ale na jakiegoś nieokreślonego pana Bożka (Godota, jak u Becketta), jest coraz bardziej zagubiony i nieszczęśliwy. Od głębi i prawości naszych pragnień zależy wielkość naszego serca – naszego człowieczeństwa.

To właśnie dlatego tak olbrzymim darem jest dla nas Eucharystia. Jest ona dla każdego szansą i zaproszeniem, by przynajmniej raz w tygodniu przyjrzeć się uważniej głębi swych pragnień, ożywić je i, stając się częścią Winnego Krzewu, uczynić je świętym pragnieniem.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI

Czy potrafisz trwać w Chrystusie – czekać, niosąc i pogłębiając swoje pragnienia?



Czytanie z **Dziejów Apostolskich** Dz 9, 26–31

Kiedy Szaweł przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem.

Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do apostołów, i opowiedział im, jak w drodze Szaweł ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.

A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i obfitował w pociechę Ducha Świętego.

Czytanie z **Pierwszego Listu św. Jana Apostoła** 1 J 3, 18–24

Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą. Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy, i uspokoiemy przed Nim nasze serca. A jeśli serce oskarża nas, to przecież Bóg jest większy niż nasze serca i zna wszystko.

Umilowani, jeśli serce nas nie oskarża, to mamy ufność w Bogu, a o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.



Słowa Ewangelii według św. Jana J 15, 1-8

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu

sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie.

Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa

Chrzest katechumena podczas Wigilii Paschalnej w katedrze oliwskiej z udziałem abp. Tadeusza Wojdy, metropolity gdańskiego, przewodniczącego KEP. Gdańsk Oliwa, 30.03.2024 r.

FOT. WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER/EAST NEWS

moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 29 kwietnia św. Katarzyny Sienieńskiej, dz. i dK., patronki Europy | J 1, 5 – 2, 2 | Mt 11, 25–30
WTOREK 30 kwietnia Dz 14, 19–28 | J 14, 27–31a
ŚRODA 1 maja Dz 15, 1–6 | J 15, 1–8
CZWARTEK 2 maja Dz 15, 7–21 | J 15, 9–11
PIĄTEK 3 maja NMP Królowej Polski, głównej patronki Polski
 Ap 11, 19a; 12, 1–6a.10ab | Kol 1, 12–16 | J 19, 25–27
SOBOTA 4 maja św. Floriana, m. Dz 16, 1–10 | J 15, 18–21

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączonym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Formacja to nie formatowanie

Choć tego słowa nie ma w Biblii ani w indeksie rzeczowym Katechizmu, nie ma wątpliwości, że Jezus formował uczniów i do tego też jest powołany Kościół. Szanował ich podmiotowość, chciał jednak ich ukształtować.

KS. ARTUR STOPKA

To jedno z tych słów, które w kościelnym języku wydają się tak oczywiste, że nie wymagają objaśnień ani uzasadnień. Okazuje się jednak, że wcale tak nie jest. Pokazały to m.in. komentarze w serwisie społecznościowym pod linkiem do artykułu o formacji dorosłych. „Co za koszarne słowo – «formowanie»” – napisała internautka, dodając, że słyhać w nim tylko i wyłącznie przemoc – jej zdaniem – jak w całym Kościele.

Wtórował jej mężczyzna, który napisał, że formuje się w garnce z gliny. „Co za parszywy termin upadający

człowieka!” – stwierdził, zaznaczając swoje emocje wykrzyknikiem. Ktoś inny pytał, co to niby jest formowanie. „Do jakiej postaci? Na jakis wzór? I w końcu po co kogoś formować. Janczarów się formowało w różnych dyktaturach. Nie wystarczy opowiedzieć o Ewangelii krytycznie, dogłębnie?” – dopytywał. Jeszcze ktoś wytknął, że formacja to „uroszczenie prawa do formatowania ludzi”.

Były też inne głosy wśród ponad stu pięćdziesięciu komentarzy. Pewien internauta stwierdził, że „Formacja to jest coś, czego najbardziej brakuje”, zaznaczając,

że powinna być ciągła i dotyczyć każdego chrześcijanina.

Czym więc jest ta formacja, która budzi dziś duże emocje, którą jedni uważają za niezbędną i poniżającą, a inni za konieczną?

TRWAŁE WPŁYWY

Polski termin pochodzi od łacińskiego słowa *formatio*, oznaczającego ukształtowanie albo utworzenie. Jak podpowiada *Encyklopedia Katolicka*, firmowana przez KUL, chodzi o wywieranie trwałych wpływów przez jedną osobę albo grupę lub instytucję na osobowość innego człowieka, w celu ukształtowania w nim (zgodnie z odpowiednim modelem) psychicznych struktur poznawczo-oceniających. Chodzi o przyjęcie przez człowieka systemu przekonań i systemu wartości oraz wytworzenia wpływających z nich „umiejętnych działań w określonym kierunku”.

Jak zauważył zmarły w lutym br. ks. Zbigniew Marek SJ z Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, w opublikowanym dziesięć lat temu artykule wskazującym na *Katechizm Kościoła katolickiego* jako źródło formacji chrześcijanina, pojęcia tego używają przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. Stosują go m.in. pedagodzy, dla których formacja oznacza kształcenie i szerzenie oświaty lub kształtowanie, formowanie.

Dlaczego zostają katolikami?

Rosnąca liczba chrztów osób dorosłych to doskonały moment, w którym uchwycić możemy motywacje przyciągające dziś ludzi do Kościoła. Na pierwszym miejscu to wcale nie duchowe przeżycie, ale intelektualne rozpoznanie.

MONIKA BIAŁKOWSKA

Powielkanocne wiadomości o niezwykle dużej liczbie chrztów, przyjętych przez osoby dorosłe w Wielkiej Brytanii czy we Francji, mogą być czytane w kluczu optymistycznym, jako odwrót tendencji laicyzującego się świata. Uleganie huraoptymizmowi będzie jednak złudne i może nas oszukać. Rosnąca faktycznie liczba chrztów dorosłych nie odwraca jednak zasadniczej tendencji w krajach, gdzie chrzczonych jest coraz mniej dzieci i gdzie katolików z roku na rok ubywa. Jeśli warto owym ruchom się przyglądać, to po to, żeby pytać dorosłych niekatolików, co do chrztu ich doprowadziło. Jakie motywy stoją za tym, żeby w XXI wieku przyjmować katolicyzm w laickim kraju, nie będąc wychowanym w katolickim środowisku? Co za tym idzie – w jakim kierunku powinien dziś patrzeć i działać Kościół, żeby skutecznie mówić ludziom o Jezusie?

PUSTKA

Te pytania zadano sobie właśnie w Wielkiej Brytanii. Tam, w archidiecezji Southwark, aż czterystu pięćdziesięciu dorosłych zostało w ostatnim czasie katolikami. Episkopat Anglii i Walii postanowił w związku z tym przeprowadzić badania, zadając pytanie właśnie o motywy nawróceń. Próba badanych (zaledwie dziesięć osób) sprawia, że trudno jest uznać to za stricte naukowe opracowanie. Jednak wyrażna powtarzalność sześciu tematów we wszystkich wywiadach może być przyczynkiem do dalszych obserwacji czy wprowadzania znaczących korekt w modelu ewangelizacji czy nowej ewangelizacji.

Pierwszą wspólną kwestią poruszaną przez katechumenów był odczuwany przez nich niepokój. Mówili, że odczuwali w swoim życiu pewną pustkę, brak. Był to dla nich rodzaj cierpienia, domagającego się odpowiedzi, trwający czasem przez wiele lat. To właśnie ów wewnętrzny brak, który nigdzie indziej nie znajdował zaspokojenia, sprawiał, że chcieli rozwiązać swój problem, znaleźć odpowiedź na nurtujące ich pytania, znaleźć coś, co wypełni ich wewnętrzną pustkę.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia to odczucie braku jest naturalne i dane człowiekowi z jego natury: człowiek jako *homo capax Dei* jest stale otwarty na Boga i nigdzie indziej nie znajdzie satysfakcjonującej go odpowiedzi, wszystko inne niż Bóg ostatecznie będzie okazywało się dla niego za małe.

Warto zauważyć, że owa naturalna otwartość człowieka na Boga i wręcz głód Boga nie znikają, nieza-